

**Sygn. akt VI K 127/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013r.

Sąd Rejonowy VI Wydział Karny w Świdnicy w składzie:

Przewodniczący SSR Maria Ćwik – Kulczycka

Protokolant Katarzyna Możejko

po rozpoznaniu dnia 09 lipca 2013r., 08 października 2013r., 14 listopada 2013r. i 19 grudnia 2013r.

sprawy karnej **J. P.**

urodzonego (...) w P., syna W. i J. z domu C.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 25 lutego 2013 roku w Ż., woj. (...), naruszył nietykalność cielesną R. Ć. w ten sposób, że oblał go substancją wydzielającą nieprzyjemny zapach

**tj. o czyn z art. 217§1 kk**

I. oskarżonego **J. P.** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 217§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności, na podstawie art. 35 § 1 kk zobowiązując oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

**o.o.o.o.I. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego J. P. do zapłaty kwoty 1000 (jednego tysiąca) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonego R. Ć.,**

**o.o.o.o.II. na podstawie art. 628 ust. 1 kpk zasądza od oskarżonego J. P. na rzecz oskarżyciela prywatnego R. Ć. kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwotę 576 (pięćset siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem kosztów udziału pełnomocnika w sprawie,**

**o.o.o.o.III. na podstawie art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983 r. z późn. zm.) wymierza oskarżonemu J. P. opłatę w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych.**

VI K 127/13

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lutego 2013 roku oskarżyciel prywatny R. Ć. przyjechał na ul. (...) w Ż., gdzie znajduje się warsztat elektryczny. Pokrzywdzony jest pełnomocnikiem prezesa firmy (...), która pod tym adresem ma tam swoje pomieszczenia. W warsztacie R. Ć. zamienił parę słów z Z. P., który pracuje dorywczo dla firmy (...), kiedy do warsztatu wszedł oskarżony J. P.. W rękach miał dwie plastikowe miski wsadzone jedna w drugą. W misce o pojemności pomiędzy 0,5 a 1 l miał ciemną ciecz, która wydzielala bardzo nieprzyjemną woń. Oskarżony podszedł do R. Ć. i nie mówiąc nic zawartość miski wylał na pokrzywdzonego, tak że przemoczone zostało jego ubranie. Potem zaczął

krzycheć do oskarżyciela m.in. , żeby szedł z nim na solówkę, używał wobec niego słów wulgarnych, po czym wyszedł. Oskarżyciel nic się nie odezwał, był osłupiały ze zdziwienia. Zaraz wszedł do swojego samochodu i udał się na Komisariat Policji w Ż..

Tam rozmawiał z funkcjonariuszem Policji J. D., który widział, że pokrzywdzony ma mokre i śmierdzące ubranie. Pokrzywdzony opowiedział Policjantowi jaki był przebieg zajścia i że to J. P. oblał go cieczą o cuchnącym zapachu. Na okoliczność tej rozmowy świadek sporządził notatkę urzędową, a następnie wraz z funkcjonariuszem Ł. M. udał się na teren warsztatu. Tam świadek zobaczył, że na podłodze są ślady jej niedawnego wycierania, ale nadal czuć było nieprzyjemną woń, taką samą, jaką czuć było od pokrzywdzonego, kiedy ten przyjechał na Komisariat. J. D. rozmawiał z obecnym w warsztacie Z. P., który przyznał, że był świadkiem tego jak osk. J. P. oblał go cieczą. Kiedy zaraz potem J. D. rozmawiał z oskarżonym na temat zajścia ten wszystkiemu zaprzeczył.

Dowód:

- zeznania oskarżyciela prywatnego R. Ć. k. 4, 25-26
- zeznania świadka J. D. k. 53-54
- zeznania świadka Z. P. k. 54
- notatka urzędowa z dnia 25.02.2013r, k. 6

Po wyjściu J. P. i R. Ć. z warsztatu przyszedł do tego warsztatu L. W.. Dowiedział się od Z. P. o zajściu i pomógł mu posprzątać biurko i podłogę.

- zeznania świadka Z. P. k. 54
- zeznania świadka L. W. k. 55

Oskarżony J. P. i R. Ć. od około dwóch lat są w ostrym sąsiedzkim konflikcie. Jego efektem są również postępowania karne.

Dowód:

- zeznania oskarżyciela prywatnego R. Ć. k. 4, 25-26
- wyjaśnienia oskarżonego J. P. k. 25
- zeznania świadka J. D. k.53-54
- odpis aktu skarżenia k. 64-65

Zarówno oskarżony jak i oskarżyciel mają pozytywne opinie z miejsca zamieszkania . Obaj przestrzegają zasad współżycia społecznego i porządku prawnego, aczkolwiek są w poważnym między sobą konflikcie.

Dowód:

- wywiady środowiskowe k. 19, 24

Oskarżony J. P. nie był nigdy karany sędownie.

Dowód:

- dane o karalności k. 19

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zaprzeczył w ogóle temu, żeby miał być w warsztacie, spotkać się z oskarżycielem i go czymkolwiek oblać. Przyznał, że jest w konflikcie sąsiedzkim z R. Ć. , który m.in. nakłaniał inne osoby do jego pobicia.

Ponadto Sąd zważył co następuje;

W przekonaniu Sądu materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu daje podstawę do przyjęcia, że oskarżony J. P. dopuścił się zarzucanego mu czyn w postaci występku z art. 217§1 kk. Sąd dochodząc do takiego przekonania oparł się nie tylko na konsekwentnych i jednoznacznych zeznaniach pokrzywdzonego, ale i na zeznaniach pozostałych świadków, z których to Z. P. , był świadkiem naocznym zdarzenia , pozostali świadkowie natomiast , a to J. D. oraz L. W. zeznali na temat okoliczności, które miały miejsce tuż po zajściu. Ich relacja stanowi dopełnienie i spala w logiczną całość wszystkie sekwencje zdarzenia, dając asumpt do przyjęcia wersji przedstawionej przez oskarżyciela i w konsekwencji przypisania winy oskarżonemu. Tak więc również Z. P. widział jak J. P. po wejściu do warsztatu z trzymanej w rękach jak to świadek określił „wiaderka czy małej miedniczki” , na pewno plastikowej wylał na pokrzywdzonego śmierdzącą ciecz. Zresztą świadek stwierdził, że nie zwrócił szczególnej uwagi na przedmiot , który oskarżony trzymał w ręku. Nie ma wątpliwości, że w tych okolicznościach cała sytuacja musiała być dość dużym zaskoczeniem nie tylko dla samego pokrzywdzonego, ale również dla obecnego świadka. Tak czy inaczej fakt wylania na pokrzywdzonego śmierdzącej cieczy świadek ten potwierdza i jego relacja wydaje się nie budzić zastrzeżeń, zwłaszcza, że J. D. również potwierdza, że kiedy R. Ć. przyjechał na Komisariat Policji miał mokre ubranie, które wydzieliał woń bardzo nieprzyjemną i dokładnie taka samą jaką czuł w warsztacie. L. W. przyznał, że pomagał Z. P. wycierać podłogę w warsztacie, od kolegi dowiedział się o zajściu i jego relacja stanowi , zdaniem Sądu, kolejny dowód na to, że oskarżony zachował się w sposób opisany przez oskarżyciela prywatnego. To, że Z. P. stwierdził, że podłogę wytarł dopiero po wizycie Policjanta, wbrew twierdzeniu tego ostatniego, który zeznał, że jak przyszedł do warsztatu to podłoga nosiła już ślady wycierania, choć nadal czuć było nieprzyjemny zapach, jest okolicznością drugorzędną. W ocenie Sądu pewne rozbieżności dotyczące mało istotnych szczegółów zdarzenia są zrozumiałe z racji upływu czasu i nieprzywiązywania wagi do tych fragmentów zdarzeń, które nie są tak kluczowe i nie może podważać wiarygodności jednoznacznych zeznań świadków odnośnie podstawowej kwestii dotyczącej postępowania J. P.. Podkreślić należy, że świadkowie w osobach nie tylko funkcjonariusza Policji ale również Z. P. czy L. W. to osoby postronne, nie zaangażowane w konflikt stron i nie zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejkolwiek z nich. Dla Sądu czytelne wręcz było poirytowanie świadków, ich złe samopoczucie spowodowane koniecznością złożenia zeznań przed Sądem, z tej racji, że wyraźnie widać, iż zarówno Z. P. jak i L. W. zależy na utrzymaniu dobrych relacji z obiema stronami konfliktu, w który nie chcą być mieszeni.

Oskarżony, który zaprzecza w ogóle, aby tego dnia był w warsztacie i że doszło do przedmiotowego incydentu pozostaje zupełnie osamotniony w takim twierdzeniu , a negowanie zarzutu w realiach niniejszej sprawy i ujawnionych okolicznościach jest ,w przekonaniu Sądu, jedynie przyjętą przez niego linią obrony i to dość marną.

Tym samym , zdaniem Sądu oblewając R. Ć. substancją mającą nieprzyjemny zapach J. P. naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego i tym samym wypełnił znamiona występku z art. 217§1 kk.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę ograniczenia wolności w wymiarze dwóch miesięcy polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne po dwadzieścia godzin w miesiącu. Sąd uznał, że stopień winy , okoliczności czynu, fakt że strony pozostają w konflikcie od dłuższego czasu, w którym aktywne są obie strony, a przedmiotowe zdarzenie jest jednym z przejawów tego konfliktu wymiarzenie kary tego rodzaju i w tej wysokości jest wystarczające dla realizacji celów tej kary, z punktu widzenia zarówno prewencji ogólnej jak i szczególnej. Oskarżony nie był nigdy karany sędownie, ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, tak zresztą jak i pokrzywdzony, a przedmiotowe zdarzenie stanowi, w ocenie Sądu, incydent będący przejawem antagonizmu pomiędzy stronami, a nie demoralizacji czy skłonności do naruszania porządku prawnego w ogólności. Środek karny w postaci tysiąca złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz oskarżyciela prywatnego biorąc pod uwagę także sytuację

materialną J. P. wydaje się w dostateczny sposób rekompensować poczucie tej krzywdy i wespół z karą zasadniczą dawać moralną satysfakcję z wyroku.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 628 ust.1 kpk, natomiast o opłacie w oparciu o przepis art. 2 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 23.06.1973r. O opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z późn. zm. ).